Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. || Sobota 25-go lutego 1933 roku. || Nr. 46.

Musimy mieć dach nad głową!

Rozpaczny głos zagrożonych lokatorów.

Groza bezdomności zawisa znowu nad szerokiemi masami.

Obniżki płac, redukcje w fabrykach i urzędach, bezrobocie—mnożą z dnia na dzień rzesze, nie mogące płacić komornego. A komorne to jest w dodatku bardzo wygórowane, o wiele wyższe, niż było przed wojną.

Coraz więcej ojców-żywicieli rodzin nie znajduje odpowiedzi na tragiczne pytanie: z czego zapłacić zalegające komorne, aby uniknąć eksmisji, aby nie znaleźć się na bruku z żoną i dziećmi?

Sroży się zima. Cóż poczną eksmitowani, gdy właściciel domu, uzbrojony w prawomocny wyrok, wyrzuci ich z mieszkania?

Uregulowanie sprawy eksmisji i komornego staje się palącą koniecznością.

Aby przyniosło ono rzeczywistą ulgę szerokim rzeszom bezrobotnych, pracownikom fizycznym i inteligencji, musi pójść w trzech kierunkach:

po pierwsze—trzeba przedłużyć okres działania rozporządzenia p. Prezydenta, zakazującego eksmisji z małych mieszkań przez zimę;

po drugie—trzeba rozciągnąć moc tego rozporządzenia na lokale większe, przynajmniej 3-pokojowe;

po trzecie—trzeba przeprowadzić obniżkę komornego od 25 do 40 procent, w zależności od tego, czy chodzi o domy stare, czy nowe.

Motywy są jasne.

Lokatorzy małych mieszkań, 1 i 2 pokojowych, korzystali przez zimę z rozporządzenia pana Prezydenta, chroniącego ich przed eksmisją. Czy wiosną polepszy się ich sytuacja na tyle, aby spokojnie można ich pozostawić własnemu losowi? Czy mamy wydać ich na łup kamieniczników?

Obniżka komornego musi nastąpić! komorne, dzisiaj, gdy zarobki zredukowane zostały do minimum, jest bezsprzecznie droższe od przedwojennego.

Związki lokatorów podjęły w tym kierunku akcję i przedłożyły odpowiedni memorjał czynnikom miarodajnym. Niestety, rzecz nie ruszyła jeszcze z martwego punktu. A czas nagli. Jeśli sprawa nie będzie załatwiona niezwłocznie, staniemy w obliczu nowej klęski społecznej: masowych eksmisyj z mieszkań. Na bruku miast i miasteczek znajdzie się tysiące rodzin, z któremi nie wiadomo będzie, co począć.

Nie zwlekać! Przystąpić natychmiast do akcji ratunkowej! Przedłużyć przynajmniej do 1 kwietnia ochronę lokatorów mieszkań 1 i 2-pokojowych, a równocześnie zająć się całem zagadnieniem, uwzględniając konieczność ochrony klasy pracującej i ogólnej obniżki komornego!

Oto wołanie szerokich mas, zagrożonych utratą dachu nad głową.

Zawieszenie wykładów na wyższych uczelniach we Lwowie.

Demonstracja i awantury obwiepolaków.

LWÓW. — Agencja „Wschód" otrzymała następujące informacje:

Wczoraj i dziś pojawiły się na mieście ulotki, wzywające do strajku na wyższych uczelniach. Niektóre ulotki, zostały skonfiskowane. Równocześnie młodzież zajmująca stanowisko antystrajkowe wypowiedziała się w ulotkach przeciw strajkowi. Około godz. 10 ej wieczorem grupa studentów w Domu Akademickim demonstrowała przy otwartych oknach przeciw ustawie.

O godz. 10 rano prof. dr. Ehrlich miał wykład. Pewna grupa młodzieży usiłowała uniemożliwić wykład, spotkała się jednak z oporem ogółu młodzieży, która stanęła w obronie wykładu.

Wczoraj od rana silne bojówki O. W. P. złożone nietylko z samych akademików obsadziły wejścia do wszystkich wyższych uczelni lwowskich i zaczęły „robić" strajk „ogółu" młodzieży akademickiej, przez niedopuszczanie gwałtem i siłą studentów śpieszących na wykłady.

Uzbrojona w laski „straż" strajkowa zdołała zatarasować wejścia do uczelni, dla lepszego umocnienia swych pozycyj, zbudowała barykady z ławek.

Wobec tych zajść, rektorzy Uniwersytetu i Politechniki zawiesili wykłady i zarządzili zamknięcie gmachów uczelni.

Środki polubowne zostały wyczerpane.

ŁÓDZ. Odwołanie przez przemysł konferencji z robotnikami, wywołało wśród robotników duże poruszenie.

W związku z odwołaniem tej konferencji odbyła się wspólna narada trzech Związków włókienniczych: Związku klasowego, Zw. Praca i Ch. D. Na powyższem zebraniu przedstawiciele Zw. Pracy i Ch. D. złożyli oświadczenie, że stoją na stanowisku Zw. klasowego i domagają się zawarcia umowy zbiorowej na warunkach umowy zbiorowej z r. 1928. W ten sposób stanowisko wszystkich trzech Związków robotniczych jest jednolite i uzgodnione.

O ile idzie o odbycie konferencji z przemysłowcami, to związki robotnicze — uważają, iż odroczenie przez przemysł konferencji na czas nieograniczony nie jest dostatecznie umotywowane i oznacza jedynie chęć przewleczenia pertraktacyj.

Związki wystosowały do głównego inspektora pracy w Warszawie memorjał, w którym proszą o odbycie konferencji z przemysłowcami do drugiego marca b. r. włącznie. Termin powyższy związki uważają jako termin ultymatywny. O ileby do tego terminu konferencja się nie odbyła, związki będą uważały, iż wszelkie środki polubownego załatwienia sprawy zostały wyczerpane.

Z Senatu.

6 budżetów bez dyskusji w Senacie.

WARSZAWA. Na wczorajszej rozprawie nad preliminarzem budżetowym Senat wysłuchał referatu sen. Wańkowicza (BB) o budżecie Prezydenta Rzeczypospolitej. Senator Drucki-Lubecki (BB) zreferował budżety Sejmu i Senatu oraz NIK, które też rozpatrzono bez dyskusji. Bez dyskusji również izba rozpatrzyła preliminarz budżetu Prezydjum Rady Ministrów.

Sen. Dębski (BB) wygłosił referat o budżecie Min. Spr. Wojskowych, stwierdzając, że budżet ten posiada cechy ścisłej obronności państwowej.

Ponieważ do głosu nikt nie był zapisany, izba rozpoczęła obrady nad budżetem Min. Opieki Społ., który zreferował sen. Barański (BB).

Zaostrzona sytuacja polityczna w Niemczech.

BERLIN. „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi, że w związku z zaostrzoną sytuacją polityczną odbędzie się dziś w Berlinie konferencja przywódców partji centrowej. Prezes stronnictwa centrowego, Kaas i b. kanclerz Bruening, przerwali swe objazdy agitacyjne po kraju i przybędą na narady do Berlina.

Na krwawym Dalekim Wschodzie.

Walki w Dżeholu.

PEKIN. Aeroplany japońskie zbombardowały Nanling Peipiau i Czao-Yang. Japończycy kierują transporty wojskowe w kierunku kolei, prowadzącej do Nanlingu. Oddziały japońskie, które znajdowały się dotychczas w Suiczungu na wschodniej granicy Dżeholu, skierowano na zachód.

LONDYN. Z Tokio donoszą, że wojska japońskie zajęły miasto Peipiau. Przed wycofaniem się z miasta Chińczycy zniszczyli kilka gmachów rządowych, oraz dwa arsenały broni. Wojska japońskie posuwają się w kierunku Lunszua, staczając z oddziałami tylnych straży chińskich zacięte walki.

Zdrada jenerała chińskiego.

CZANG-CZUN. Dowódca 4-tej dywizji ochotników chińskich, działających na terenie Dżeholu, Liu-Kyue-Tang, przeszedł na stronę wojsk mandżurskich z 15,000 żołnierzy i już wziął udział w działaniach wojennych przeciwko wojskom Czang-Tsue Lianga. Zdrada jen. Tanga zrobiła wielkie wrażenie wśród jego dawnych kolegów.

Rząd przeciwko obniżce płac robotnikom.

WARSZAWA. Jak słychać, rząd ma stanowczo sprzeciwić się żądanej przez przemysł górniczy obniżce płac robotniczych. Można spodziewać się, że pod naciskiem rządu przemysł górniczy zgodzi się na przedłużenie obecnej umowy zbiorowej na 2—3 miesiące, przez ten czas sprawa zawarcia umowy na przyszłość zostałaby załatwiona w drodze rokowań i arbitrażu. W każdym razie, dziś już nie ulega kwestji, iż niezałatwienie sprawy, choćby prowizorycznie, przed 1 marca, pociągnie za sobą solidarny strajk górników.

Wykłady bez zajść.

WARSZAWA. Na terenie wyższych uczelni w Warszawie panował wczoraj zupełny spokój.

W uniwersytecie, w Politechnice, w Szkole Handl. i w Szkole Gosp. Wiejsk. wykłady odbywały się normalnie, nie zamącone żadnemi starciami.

Wyrok na literacką jaczejkę komunistyczną.

WARSZAWA. Sąd okręgowy ogłosił wczoraj wyrok o godz. 12 min. 45 w procesie literackiej jaczejki komunistycznej. Mocą wyroku zostali skazani: Edward Ochab — 6 lat więzienia, Andrzej Wolica — 5 lat więzienia, Ryszard Deperasiński — 4 lata więzienia, Ludomir Marczak — 3 lata więzienia, Paweł Landau — 3 lata więzienia, Menachja Matywiecki — 2 lata więzienia i Hersz Reichenbach — 2 lata więzienia.

Oskarżoną Ruchlę Burakiszkę uniewinniono.

Odnalezienie zwłok narciarza Garapicha.

LWÓW. Po dwudniowych mozolnych poszukiwaniach odnaleziono wczoraj w górach zwłoki tragicznie zaginionego narciarza Garapicha. Oddział 36 p. p. znalazł wczoraj o godz. 10 rano ciało Garapicha pod grubą powłoką śniegu.

Garapich został przywalony tak olbrzymią masą śniegu, że został na miejscu uduszony. Zwłoki znaleziono pod dwu metrową warstwą śniegu.

Burmistrz Czermak w agonji.

MIAMI. Stan zdrowia burmistrza Czermaka uległ dalszemu pogorszeniu. Doktorzy uważają, iż życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

200 robotników na wolności — 700 uwięzionych.

BUKARESZT. W toku dalszego śledztwa w związku z rozruchami w warsztatach kolejowych zwolniono 200 robotników. Zaś 700 zatrzymano jeszcze do dyspozycji władz sądowych.

Przewidują jednak, że w stan oskarżenia postawionych będzie 200 lub conajmniej 300 robotników.

Podsycają pożogę wojenną na Dalekim Wschodzie.

LONDYN. „Daily Express" donosi, że zakłady Vickersa, wyrabiające broń, amunicję i materjał wojenny pracują od kilku dni bez przerwy dzień i noc. Ostatnio wysłano olbrzymie ilości amunicji, głównie granatów ręcznych, na Daleki Wschód.

Wojna Kolumbji z Peru.

LONDYN. — Rzeczna flotylla kolumbijska rozbiła część flotylli peruwiańskiej, przyczem zdobyto łódź motorową peruwiańską, uzbrojoną w karabiny maszynowe i armatki małego kalibru. Do T rapaca przybyła kolumbijska eskadra lotnicza, złożona z 18 samolotów bombardowych, pościgowych i obserwacyjnych.

RIO DE JANEIRO. — Rząd brazylijski wydał swej flocie rzecznej rozkaz udania się na wody, graniczące z Peru i Kolumbją dla obrony neutralności Brazylji. Rząd brazylijski zarządził śledztwo w sprawie przebiegu walk pod Tarapaca, w czasie których statki kolumbijskie ostrzeliwały pozycje wojsk peruwiańskich z wód brazylijskich.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— Wiceminister opieki spełecznej, Rożkowski, mianowany został wiceministrem skarbu. Wiceministrem opieki społecznej mianowany został pos. dr. Kazimierz Duch.

— Dziś rozpoczyna p. premjer Prystor parodniowy urlop wypoczynkowy.

— W Rumunji wszystkie czasopisma lewicowe zostały aż do odwołania zakazane.

— Japońska ekspedycja naukowa, która powróciła w tych dniach do Tokio, przywiozła wiadomość, że na terenach dolnego biegu rzek Amur i Sungari w północnej Mandżurji odkryte zostały bogate pokłady złota, wartości przeszło 2 miljardów dolarów.

— Litewskie ministerjum spraw zagranicznych postanowiło zlikwidować konsulat generalny w Berlinie.

— Na Białorusi sowieckiej przeprowadzają władze sowieckie generalną „czystkę" wśród wojskowych i urzędników. Dotąd aresztowano i usunięto z zajmowanych stanowisk 300 funkcjonarjuszów.

— W Peru ogłoszono mobilizację kilku roczników.

— W pobliżu wybrzeży islandskich zderzył się niemiecki parowiec towarowy z islandskim statkiem rybackim. 9 ludzi utonęło.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 25 lutego. Cezarego W.
Wschód słońca: o g 6.39 Zachód 17.16

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Nowe władze Stow. urzędn. państw. Na walnem zebraniu Stowarzyszenia urzędników państwowych wybrani zostali do zarządu: wicestarosta M. Bielawka, inspektor pracy inż. Wasilewski, referendarz starostwa Stefan Ziemba, W. Smieciński oraz zastępca inspektora pracy p. Radłowski jako członkowie i lekarz powiatowy dr. Jabłoński i urzędnik sądu Popczyk, jako zastępcy. Komisję rewizyjną stanowią: powiatowy lekarz weterynarji Augustyński, H. Jackowski i A. Żelazowski, powiatowy komisarz ochrony lasów.

Stawki wynagrodzenia adwokatów. Ogłoszono rozporządzenie ministra sprawiedliwości o wynagrodzeniu adwokatów, które przewiduje, że adwokat pobiera od klijenta honorarjum według umowy, a w braku umowy—wedle przepisów rozporządzenia.

Ustalono zasadę, że wynagrodzenie należy się adwokatowi bez względu na wynik sprawy, a umowa między adwokatem a klijentem nie ma wpływu na wysokość kosztów prowadzenia sprawy, ulegających zasądzeniu od osoby, która obowiązana jest je ponosić.

W dziedzinie spraw cywilnych rozporządzenie ustala, że podstawą wynagrodzenia jest wartość egzekwowanego roszczenia. Zasadniczo wynagrodzenie wynosi przy wartości roszczenia do 150 ciu złotych—15 zł., ponad 150 do 250 zł.—25 zł., a ponad 250 zł. za pierwsze 250 zł.—25 zł. i za każde rozpoczęte 50 zł.— 5 złotych. Przy sprawach do 1.000 zł.—za pierwsze 500 zł. wynagrodzenie wynosi 50 zł., a za każde rozpoczęte 100 zł.—8 zł. i t. d. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości zawiera pełną taryfę wynagrodzenia adwokatów.

Minimum wynagrodzenia za czynności związane z obroną sprawy (karnej) w jednej instancji wynosi 15 zł. w postępowaniu przed sądem grodzkim, 30 zł.—przed sądem okręgowym, 50 zł. przed sądem apelacyjnym i 75 zł. przed sądem najwyżrzym.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 marca r. b.

Z życia Legjonu Młodych. W środę, 22 b.m. w lokalu BBWR. (Aleja 71) odbyło się zwyczajne walnebranie miejscowego Legjonu Młodych, celem wybrania władz naczelnych. Wybory te zaszczycił swą obecnością p. dyr. D. Zbierski. Zebranie zagaił komendant miejscowego obwodu, p. K. Wochna, powołując na przewodniczącego p. R. Szmidta, który poprosił do stołu prezydjalnego p.p.: dyr. D. Zbierskiego, Kuleszankę, Kopulskiego i Lasonia. Sekretarzował p. M. Młynarczyk. Następnie komendant p. K. Wochna zdał sprawozdanie ze swej krótkiej, lecz owocnej pracy. Z kolei przemówił inspektor p. H. Grygosiński który podkreślił jeszcze stronę formalną i żywotną działalności komendanta p. K. Wochny, stwierdzając przytem w kasie wzorowy porządek. Następnie p. J. Krzewicki zaakcentował intensywną pracę p. M. Młynarczyka na terenie Legjonu Młodych, który także dobrze zasłużył się—organizacji. P. K. Prażmowski zgłosił wniosek o udzielenie komendantowi absolutorjum z podziękowaniem, przez aklamację, który zebrani przyjęli hucznemi oklaskami, poczem wybrany został komendantem miejscowego obwodu Legjonu Młodych, p. mgr. Wł. Pikuła, również przez aklamację. Inspektorem Legjonu Młodych został jednogłośnie wybrany p. K. Wochna. Z kolei p. M. Wiklik zreferował sprawę składek, ustanawiając dotychczasowy stan rzeczy. Następnie piękne przemówienie wygłosił p. dyr. D. Zbierski, apelując w serdecznych słowach do zebranych, ażeby nie ustawali w pracy i walce o nową Polskę. Legjon Młodych jest obozem postępowym, radykalnym, który czerpie wielką siłę ducha z ideologji Komendanta J. Piłsudskiego, a najbliższem jego zadaniem jest — konsolidowanie wszystkich odcinków pracy na jednej linji ideologicznej, organizowanie młodzieży robotniczej do pracy dla dobra Państwa i przeciwstawienie się antypaństwowej pracy O. Wu. Py. — Przemówienie p. dyr. D. Zbierskiego nagrodzili zebrani frenetycznemi oklaskami. Następnie przemówił p. R. Szmidt, piętnując szkodliwą działalność O.Wu.Py. tej bojówki z pod znaku Hitlera, która jest rakiem na ciele Polski i jej nieszczęściem. Prelegent, pokreślając niektóre myśli przedmówcy, zaznaczył, iż Polska nie może być żerowiskiem dla obcych kapitałów, rządzona przez hjeny kapitalistyczne w życiu gospodarczem. Legjon Młodych musi wywalczyć Państwu właśnie tę niepodległość gospodarczą, obalając przestarzały ustrój liberalno-kapitalistyczny. Na zakończenie zebrania wszyscy zgodnym chórem zaintonowali Pierwszą Brygadę.

Przełom myśli i czynu. Staraniem miejscowego obwodu Legjonu Młodych odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 12 m. 30 w południe, w sali Rady Miejskiej, ul. Dąbrowskiego 14 odczyt n. t. „Na przełomie myśli i czynu". Prelekcję wygłosi dr. Stefan Mrożkiewicz, szef pracy ideologicznej Komendy Głównej Legjonu Młodych, znany działacz młodzieżowy na terenie Warszawy. Wejście bezpłatne — ściśle za zaproszeniami, które otrzymać można w sekretarjacie Legjonu Młodych (III Aleja 71) od godz. 18 do 20.

Korpus oficerski i Liga Morska zapraszają. Korpus oficerski 27 p. p. i zarząd częstochowskiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej uprzejmie zapraszają na czwarty z kolei dancing, który odbędzie się w kasynie oficerskiem (Aleja Wolności 44) w sobotę, 25 b. m., o godz. 20-tej.

Zaproszenia, wysłane na poprzednie dancingi zachowują swą ważność.

Wstęp zł. 1.99, dla członków Ligi i ich rodzin gr. 99.

Stroje zwyczajne. Orkiestra 27 p.p.

Morderstwo czy samobójstwo?

38

— Ja gdy nie chcę się opóźnić, staram się zdążać jaknajwolniej. Pośpiech nigdy nie przyspiesza.

— Ależ ja muszę! — denerwowała się panienka.

— Chodźmy zatem. — zgodził się Borowiak.

— Ale którędy?

— Tędy, owędy. Gdzie pani rozkaże? Każda droga do celu prowadzi.

— Panie! Co to wszystko znaczy?

— Co pan ze mną uczynić zamierza?

— Och, nie — zażenował się Borowiak. — Jestem do pani usług. Może pójdziemy tędy? — wskazał ręką kierunek.

Basia pobiegła śpiesznie. Za nią podążył Borowiak.

Przystanęli.

— Pan mnie świadomie wprowadza w błąd!

— Ja tylko proponowałem — odpowiedział skromnie. — Pani wolno było podążyć w innym kierunku. I to właśnie byłby kierunek niewłaściwy.

Basia stała bezradnie, opanowało ją wzburzenie i lęk. Ten osobliwy człowiek nie bez celu prowadzi ją po zaułkach przedmieścia. Zależy mu, by spóźniła się. O jakżesz nierozważnie dała mu się dosłownie wyprowadzić w pole. Gdybyż była przezornie rozpatrzyła się w okolicy.

Ale to było niemożliwe w miejscu, w którem znalazła się poraz pierwszy i to w tak niezwykłych warunkach.

— Ostatecznie może pani wrócić do domu. Godzina jest jeszcze dostatecznie wczesna, by nikt z domowników nie zauważył jej powrotu. Chętnie wskażę pani drogę najkrótszą do śródmieścia. Taksówką będzie pani w domu za kilkanaście minut.

— Ależ ja tam być muszę!

— Po co?

— Muszę!

— Przykro mi, a raczej cieszę się z tego, że już zapóźno. Niema pani po co wracać. To co się miało stać, stało się bez udziału pani. I dobrze się stało. Zrozumie to pani kiedyś i będzie mi wdzięczną.

— Kto pan jest?

— Wszak wymieniłem nazwisko.

— Nie znam pana.

— Jestem detektywem prywatnym, który wziął sobie za zadanie wyświetlenie tajemnicy śmierci pani byłego narzeczonego.

— Ależ, przecież...

— Wiem o tem i dlatego znalazłem się tutaj, by wodzić panią jak zły duch po bezdrożach. Niech mi pani zaufa.

— A Rawicz?

— Będziemy mieli wiele okazji, by porozmawiać o tym dzielnym człowieku wyczerpująco.

— Czy on?...

— Zbyt wiele pani chciałaby wiedzieć odrazu. Jedno pewne, nie ulokowała pani źle swego serduszka. Ale na szczęście trzeba zasłużyć. Dlatego właśnie wodziłem panią po rozdrożach, trzymając się wątpliwej zasady, że każda niewłaściwa droga jest właściwą.

— Czy pani wraca do domu?

— Nie. Proszę mną rozporządzać.

— Cudownie! Nie traćmy czasu.

— A gdzie jest on?

— Dlatego właśnie śpieszmy się.

Już bez słowa protestu panna Barbara podążyła posłusznie za detektywem.

W ustroniu wąskiej uliczki oczekiwało auto, które uniosło włóczęgę i piękną panią w nieznaną dal, na nieznane przygody.

Podróż trwała długo. Panna Barbara nie orjentowała się w kierunku. Zresztą było jej to obojętne. Wystarczało jej przeświadczenie, że Rawicz, którego bezprzecznie kochała nie jest tym, za którego uważała go opinja publiczna.

Zatem nie myliło ją uczucie. Listy jego zawierały prawdę, a prawda ta była bezlitosną.

Szalona ta jazda trwała dwie godziny. Krajobraz zmieniał się ciągle. Po dwu godzinach samochód stanął nagle.

— Jesteśmy na miejscu, oby tylko nie zapóźno.

Była to pusta okolica obficie zalesiona.

— Trudno przewidzieć w jakich okolicznościach różni ludzie naznaczają sobie schadzkę. Niech pani pozostanie w taksówce aż do mego powrotu. To potrwa zresztą krótko.

Jakkolwiek nieobecność Borowiaka trwała istotnie niedługo, to jednak Basi wydał się ten czas nieskończonością. To wszystko było tak niezwykle tajemnicze, że mogło budzić jaknajdalej idące zastrzeżenia.

Postanowiła jednak wytrwać.

Istotnie po chwili wrócił Borowiak. Towarzyszył mu jakiś politowania godzien człeczyna.

— Nasz sprzymierzeniec, Piotr Zasępa, zarekomendował go Barbarze.

— Zapewniam panią, że ta niepozorna osobistość wydatnie przyczyniła się do wyjaśnienia zagadki, która trapi po dziś dzień pana prokuratora Ziembickiego i dzielnego komisarza Wolskiego.

— No, no przyjacielu — zwrócił się do Piotra, który ponuro zwiesił głowę. — Wiem, że oba te nazwiska nie wywołują w tobie entuzjazmu, ale ci sami stuprocentowo solidni ludzie uścisną wkrótce twą dłoń swemi dłońmi, które miały podpisać wyrok na ciebie, skazujący cię na 20 lat więzienia. A to sukces nielada.

— Gdzie jest on? — zaniepokoiła się panienka, która jednak ciągle myślą wracała do ukochanego w tak niezwykłych warunkach człowieka. Dcn.

Piekarze domagają się zwyżki cen chleba. Jak się dowiadujemy, od soboty, 25 b. m., a najpóźniej od poniedziałku, 27 b. m. podniesie się cena chleba.

W tej chwili nie jesteśmy w możności podać szczegółowych danych w tej sprawie, ze względu na brak odpowiedniego materjału, do sprawy tej powrócimy jutro.

Piekarze, domagając się zatwierdzenia wyższej ceny chleba, motywują swe żądanie zwyżką cen mąki pszennej i żytniej.

Mamy nadzieję, że władze nie dopuszczą jednak do zwyżki ceny chleba w chwili, gdy zarówno zarobki pracownicze, jak i wszystkie prawie artykuły, stoją pod znakiem jaknajdalej idącej obniżki.

Ogólne zebranie C. T. C. i M. W dniu 12 marca r. b. o godzinie 10-ej rano w lokalu Związku majstrów fabrycznych (ul. Narutowicza 33) odbędzie się ogólne roczne zebranie Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie, wybór prezydjum, odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania, sprawozdanie ogólne, kasowe, komisji rewizyjnej i zatwierdzenie sprawozdania, wybór zarządu i komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków zebranie odbędzie się w II terminie tegoż dnia i w tymże lokalu o godzinie 10.30 rano i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Z teatru kameralnego. Dziś, w piątek „Wilki w nocy" T. Rittera, w premjerowej obsadzie i koncertowem w wykonaniu zespołu teatru kameralnego.

Początek o godz. 20.15.

Bilety w cenie normalnej są wcześniej do nabycia w księgarni W. Swięcki i s-ka, tel. 7-99 i od godz. 19 tej w kasie teatru.

Zniżki 50 procentowe i abonament ważne.

W przygotowaniu, jak już donosiliśmy, świetna sztuka Gabrjeli Zapolskiej: „Panna Maliczewska" z p. J. Zakrzyńską w postaci tytułowej. Sztukę przygotowuje reżysersko dyr. Iwo Gall.

Premjera w przyszłym tygodniu.

W sobotę, 25 b. m., o godz. 16-tej poraz ostatni świetna sztuka kobieca „Sprawa Moniki". — Wszystkie miejsca po 1 złoty.

Herbatka-bridge. Patronaty przy Gimnazjum im. Słowackiego zapraszają na sobotę, 25 b. m. na zorganizowane na cele funduszu wycieczkowego dla niezamożnych uczniów zebranie towarzyskie p. n. „Herbatka-bridge", które odbędzie się w sali Towarzystwa Przyjaciół Francji (Najśw. Marji Panny Nr. 26). Do tańca przygrywać będzie orkiestra doborowa. Bufet obficie zaopatrzony. Strój dowolny. — Wejście zł. 1.50.

Sparaliżowana akcja komunistyczna. W związku z uchwaloną ostatnio przez Sejm ustawą ubezpieczeniową komuniści postanowili urządzić 22 bm. w Częstochowie, podobnie jak w innych miastach, strajk demonstracyjny. W tym celu rozrzucili wywrotowcy po całem mieście ulotki podburzające, nakleili na murach plakaty oraz wywiesili sztandary komunistyczne. W przeddzień projektowanego strajku protestacyjnego komuniści zamierzali urządzić wystąpienia uliczne. Cała akcja spaliła jednak na panewce dzięki czujności i sprężystości władz bezpieczeństwa. Do żadnych wystąpień nie doszło. Sztandary komunistyczne, ulotki i plakaty były natychmiast przez policję zdejmowane.

Niezwykły pościg po ulicach miasta.

Nowy Rynek a następnie ul. Warszawska były wczoraj widownią niezwykłego pościgu strażnika granicznego za uciekającym przemytnikiem.

Strażnik ten zauważył na N. Rynku zawodowego przemytnika Franciszka Wilka ze wsi Cisie, gm. Węglowice, który wzbudził swem zachowaniem się uzasadnione podejrzenie strażnika. Zbliżył się on do przemytnika z okrzykiem „Stój, straż graniczna", lecz przemytnik nie czekał i rzucił się do ucieczki. Na Rynku znajdował się wówczas liczny tłum ludzi, którzy dowiedziawszy się o co chodzi, zajęli wrogie stanowisko względem funkcjonarjusza straży granicznego, który biegł za uciekającym wielkiemi susami szmuglerem

W pewnym momencie, gdy przemytnik wpadł w ul. Warszawską, strażnik dobył rewolweru, oddając strzał ostrzegawczy w górę, co miało skłonić Wilka do zatrzymania się. Ten ostatni jednak pędził w dalszym ciągu lecz dzięki niezwykłym wysiłkom goniącego strażnika, został przezeń złapany za rękaw kurtki. Nienamyślając się długo przemytnik rozpiął kurtkę, szybko uwolnił się z niej, pozostawiając ją w rękach niespodziewającego się takiego obrotu sprawy strażnika. Przemytnik kontynuował w dalszym ciągu ucieczkę, ścigany nadal przez urzędnika straży, któremu zkolei towarzyszył tłum gapiów.

Uciekającego Wilka zatrzymał dopiero przechodzący przypadkowo policjant. W ten sposób pościg został zakończony.

Przy zatrzymanym Franciszku Wilku znaleziono 5 kg. sacharyny, którą — jak się okazało — miał on dostarczyć znanemu hurtownikowi szmuglowanej sacharyny, Snopkowskiemu (Aleja 2).

W toku dochodzenia straż graniczna ustaliła, że z Wilkiem współdziałało kilku innych przemytników, którzy zbiegli, nazwiska ich są jednak już znane straży granicznej.

Jutro w „Słowie"

PRZYKŁAD KONKRETNY

Wielka zabawa „TOZ'u". W sobotę, 11 marca b. r. T-wo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej „TOZ" urządza w sali Straży Ogniowej wielką doroczną zabawę.

W nocy tejże soboty na niedzielę każdy zapomni o swych troskach, kryzysie i t. p.

Tegoż samego dnia o godz. 17-tej odbędzie się kiermasz dla młodzieży z wielu atrakcjami. Zaproszenia wysyła sekretarjat „TOZ'u", ul. Berka Joselewicza 3, tel. 7 56.

Przykre skutki pijaństwa. W dniu 4 grudnia ub. r. we wsi Rększowice odbywała się zabawa taneczna, która ściągnęła liczną okoliczną młodzież. Na zabawie tej znajdował się m. in. 27-letni Franciszek Badera, który „smalił cholewki" do 20-letniej uroczej Barbary Soboli. Sobolówna niechętnie przyjmowała zalety Badery, który nie zrażał się jednak jej obojętnością. Gdy dziewczyna opuściła już zabawę, prześladowca udał się za nią i zaatakował obcesowo. Panna nie ulękła się jednak jego gróźb i stawiła brutalowi opór. Rozwścieczony oporem Badera uderzył dziewczynę kilkakrotnie w głowę.

Obawiając się dalszych ataków ze strony Badery, Sobolówna salwowała się ucieczką i wpadła do domu rodziców oszalałego adoratora, który wkrótce przybiegł i mimo sprzeciwu swych rodziców obił swą ofiarę, zadając jej ciosy drewnem po głowie i kopiąc brutalnie.

Przewód sądowy ustalił, że Badera był wówczas zupełnie pijany, to też sąd, uznając to jako okoliczność łagodzącą, skazał Baderę na 1 miesiąc więzienia.

Wypadek przy pracy. Podczas zakładania pasa transmisyjnego robotnik fabryki „Stradom", Maciej Kupan uderzony został pasem i doznał kilku tłuczonych ran twarzy. — Pierwszej pomocy udzieliło Kubanowi pogotowie ratunkowe.

Naiwni płacą. Edmund Ciszewski i Franciszek Nagiel (Słowackiego 5) poznali niejakiego Stefana Zakrzyńskiego, rzekomo kolejarza, który zaofiarował im swe usługi w wyrobieniu posad w kolejnictwie. Oczywiście, taka przysługa musi coś kosztować. Ciszewski i Nagiel wręczyli Zakrzyńskiemu na konto potrzebnej na to sumy 250 złotych. Pieniądze — owszem, ale posada... na księżycu. Oszukani zwrócili się ze skargą do policji. Czy to pomoże — wątpić należy.

„Dawaj pieniądze na wódkę!" Do przechodzącego ul. 1 Maja Mieczysława Żmudy (Sniadeckich 20) podszedł mieszkaniec baraków, Edward Jagusiak, żądając pieniędzy na wódkę. Napastowany odmówił, a wówczas rozwścieczony odmową Jagusiak poturbował go mocno. Pobity został również Bolesław Żmuda, który pospieszył bratu na pomoc. Rozwydrzonym Jagusiakiem zajęła się policja.

Za nieostrożną jazdę samochodem. W październiku ub. roku auto Kasy Chorych, prowadzone przez szofera Edwarda Kaczkowskiego (Warszawska 12-14) najechało na 8-letniego Zdzisława Balta, który doznał pęknięcia kości podudzia u lewej nogi, co uznane zostało przez lekarzy jako ciężkie uszkodzenie ciała.

Wczoraj Koczkowski stanął przed sądem grodzkim, który skazał go na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3-ch.

Za kradzież bata. Mieszkaniec „belwederu" (czytaj baraki miejskie), Władysław Bartosik naraził się na gniew sprawiedliwości i umieszczenie swego nazwiska w kartotece wydziału śledczego za kradzież bata, wartości zł. 2, na szkodę Józefa Cabały (Focha 21).

Pobili go. Na zamieszkałego przy ul. Małej 9 Bolesława Piaseckiego napadł wczoraj sąsiad jego Zygmunt Tarnowski wraz z drugim osobnikiem, którzy pobili Piaseckiego twardemi przedmiotami po głowie. Pobity zameldował o powyższem policji.

Z pamiętnika policyjnego. Szmul i Chaim bracia Nudelman (Nadrzeczna 17) napadli wczoraj na ul. Mirowskiej na Franciszka Gorgena (Tarnowskiego 44), którego pobili. Tak zeznawał na policji Gorgon.

Niezależnie od tego policja spisała sążnisty protokół za zakłócenie spokoju publicznego na Chaima, Salę i Szmula Nudelmanów oraz Franciszka Gorgona.

Wieczór odczytowy P. O. W. Dziś, w piątek, 24 bm. o godz. 19 punktualnie w sali Rady Miejskiej Dąbrowskiego 14) odbędzie się wieczór odczytowy Związku Peowiaków. Program: 1. Wykład „O sztuce"—wygłosi dyr. teatru kameralnego p. Iwo Gall. 2. Wykład p. t. „Pod Rarańczą 15. II. 1918" — wygłosi p. Ryszard Schmidt. Wstęp bezpłatny.

Komunikat. W sobotę, 25 lutego b. r. o godz. 18 w pierwszym terminie i o godz. 18 i pół w drugim terminie odbędzie się walne zgromadzenie członków Ogniska Związku Nauczyc. Polsk. Zebranie to odbędzie się w sali szkolnej szkoły № 3 przy ul. Aleja № 35.

Na porządku dziennym oprócz sprawozdań rocznych i wyborów władz Związku będzie omówiona nowa pragmatyka nauczycielska. Ze względu na ważność spraw, Zarząd Ogniska prosi wszystkich członków i członkinie o nieodwołalne przybycie.

Obwieszczenie Nr 159/33

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. IV **Stefen Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie przy ul. N. Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 18 maja 1933 r., o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Marji Błaszczyk, w kwocie 775 złotych z %% i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną miejskiej nieruchomości, położonej w Częstochowie przy ulicy Kiedrzyńskiej pod Nr. 16, składającej się z placu o przestrzeni 268,5 sążni kw. na którym miedzy innemi wzniesione są następujące budynki:

1) oficyna z kamienia, kryta papą, mieszcząca w sobie 3 ubikacje mieszkalne,

2) oficyna parterowa,, murowana z kamienia, kryta papą, mieszcząca w sobie 1 ubikację mieszkalną, oraz inne szczegółowo w protokule opisu wymienione.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (R. N. 907) w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie,

c) należy na prawie własności do Konstantego i Emilji małż. Szpryngier.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 11.166 zł.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej.

Akta, w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, Wydział Zamiejsc. w Częstochowie.

Komornik **St. Stodółkiewicz**.

Obwieszczenie Nr. 204/33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV rewiru **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Najśw. Marji Panny N. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 8 czerwca 1933 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Stanisława Kalwika, w kwocie 1.800 złotych z %% i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną osady rolnej, położonej we wsi Bruszew vel Bryszew, gm. Wancerzów, pow. częstochowskiego, składającej się z dwóch działków ziemi ornej, o przestrzeni ogólnej 7 hektarów 6593 mtr. kwadratowych bez budynków.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (R. N. 6^{2}) w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie i wydzielona została z folwarku Bruszew vel Bryszew pow. częstochowskiego,

c) należy na prawie własności do Stanisława i Weroniki małż Dawid.

d) ograniczeniom o nabywaniu i drobieniu, nie podlega.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cyw. Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik. **St. Stodółkiewicz**.

Składajcie ofiary na dzieci bezrobotnych!

W niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 14-ej w „BRYGADZIE" rozpoczęcie turnieju o puhar „Słowa Częstochowskiego" imienia p. posła dr. T. Biluchowskiego.

Z KRAJU.

„Niebieski ptak" wpadł w ręce policji.

Organa P. P. w Krakowie ujęły nielada ptaszka, a to Lejbę Liebesfelda recte Silberfreunda false Dawida Sydkę, lat 29 liczącego, z zawodu cukiernika, mającego na sumieniu sporo grzechów, mianowicie oszustw i kradzieży oraz zbrodnię bigamji.

Obecnie wychodzi na jaw, że Liebesfeld w r. 1931 zawarł rytualne małżeństwo z p. H. M. w Warszawie, następnie w r. 1932 zawarł podobne małżeństwo w Berlinie z p. R. H., której w dwa dni po ślubie skradł 300 dolarów amerykańskich i zbiegł. Według informacji, Liebesfreund, gdyż tak brzmi właściwe nazwisko „ptaszka", miał zawrzeć jeszcze kilka podobnych małżeństw, a to w Bielsku, Łodzi, Będzinie, we Lwowie. Osobliwy ten małżonek okradał wszystkie swe kolejne żony, a następnie znikał im z oczu.

Dopiero w ostatnich dniach zjawił się na bruku krakowskim, gdzie policja poinformowana już o jego zbrodniczych sprawkach, osadziła go w więzieniu św. Michała.

Samosąd nad złodziejem.

Na zabawie weselnej w Czarnocinie, pow. pińczowski, znalazł się nieproszony gość Piotr Patrak, zawodowy złodziej i włamywacz, który poczynił wiele szkód na tamtejszym gruncie. Zgromadzeni na weselu włościanie, rozpoznawszy rzezimieszka, otoczyli go kołem i dokonali na nim straszliwego samosądu przy pomocy pięści i pałek. Zmasakrowany Patrak wkrótce zmarł. Jako bezpośrednich sprawców aresztowano sześciu włościan.

Zwabili na polowanie i zamordowali.

W lesie Podrównikami (pow. nowosądecki) znalazł pasterz zakopane częściowo w ziemi zwłoki ludzkie.

Dochodzenia policyjne wykazały, iż są to zwłoki Stanisława Bednarskiego z Szuflowa, który swego czasu zaginął bez wieści. Sekcja zwłok ustaliła, że śmierć Bednarskiego nastąpiła silnem uderzeniem w głowę. Wkrótce wykryto również sprawców tych zbrodni w osobach Michała Fąfrowicza i Franciszka Kolasy.

Aresztowani przyznali się do czynu im zarzucanego i podali, że dokonali go za namową żony denata Tekli Bednarskiej i matki jej Anny Kolasa, która żyjąc w niezgodzie z mężem postanowiła się go pozbyć. Morderstwo dokonane zostało ściśle wedle obmyślonego planu. Denata wyciągnięto z domu rzekomo na polowanie. W czasie odpoczynku, gdy po wypiciu pewnej ilości wódki, śp. Bednarski zasnął koło ogniska, Fąfrowicz z odległości 2 kroków strzelił do niego trafiając go w głowę. Widząc, że strzał nie był śmiertelny mordercy kolbami pogruchotali mu kości czaszki. Następnie przykryli zwłoki lekką pokrywą ziemi i zawiadomili o tem zbrodniczą żonę, o której zwyrodnieniu świadczy najlepiej fakt, że w kilka tygodni po morderstwie sama udała się na miejsce zbrodni i zakopała zwłoki męża głębiej w obawie by ich ktoś nie znalazł. Nieobecność denata upozorowali zbrodniarze wyjazdem do Francji.

Słowo sportowe.

Gry sportowe.

CZĘSTOCHOWA. **Turniej o puhar „Słowa Częstochowskiego" ufundowany przez p. posła dr. T. Biluchowskiego w koszykówce i siatkòwce o puhar p. Chorzelskiego** rozpoczęty zostanie w niedzielę dnia 26 bm. w sali Ogniska Niepodległości o godz. 14.

Otwarcia turnieju dokona w obecności przedstawicieli władz sportowych delegatów i zawodników klubów, biorących udział w turnieju p. poseł dr. T. Biluchowski.

W związku z powyższem w piątek dnia 24 bm. o godz. 18 w lokalu Ogniska Niepodległości (Brygada — odbędzie się zebranie informacyjne delegatów klubów, na które zaprasza Redakcja „Słowa" przedstawicieli; K. S. Brygada, Victorji, Turystów, Warta, Harcerskiego Klubu Sportowego, Z. T. G. S. i 27 p. p.

Bliższych informacyj udzielam w Redakcji „Słowa" — codziennie w godzinach rannych.

Hokej.

Mistrzostwa świata w Pradze.

Stany Zjednoczone — Polska 4:0. Wynik powyższy pomimo przegranej jest naszym wielkim sukcesem jeżeli weźmiemy porównamy wyniki innych państw w walce ze Stanami Zjednoczonemi.

Zawody miały przebieg następujący: w pierwszej tercji Amerykanie mają przewagę i strzelają rezerwowemu bramkarzowi Polski 3 bramki. W drugiej tercji gra Polaków zdobyła sobie uznanie całego stadjonu. Atak nasz stwarzał wręcz niebezpieczne sytuacje pod bramką Amerykanów, które jednak kończyły się na obronie lub świetnie dysponowanym bramkarzu Cosby. — Gra Polaków w tej tercji była wprost sensacją. W 3 ciej tercji drużyna Polska dopingowana przez publiczność, która tupie i krzyczy „Polska tempo" przeprowadza szereg ataków jednak bezskutecznie.

Wynik 4:0 nie odzwierciadla prawdziwego przebiegu gry.

Niemcy — Węgry 4:0. Węgrzy wyczerpani wczorajszym meczem z Austrją nie stawiają dużego oporu.

Austrja — Węgry dogrywka 10 minutowa przyniosła zwycięstwo Austrjakom w stosunku 1:0.

Ameryka — Szwajcarja 7:0. Niespodziewana wysoka porażka Szwajcarów.

Narciarstwo.

CZĘSTOCHOWA. Skimka urządza w niedzielę dnia 26 bm. wycieczkę do Olsztyna. — Zbiórka biorących udział w wycieczce o godz. 10 rano koło cukierni p. Błaszczyńskiego.

Bliższe informacje otrzymać można od p. inż. Artura Frankego.

ZAKOPANE. Kapitan sportowy P. Z. N. p. St. Föcher zestawił już drużynę reprezentacyjną Polski na międzynarodowe zawody, które odbędą się w b. tygodniu w Wilnie i na zawody narciarskie o mistrzostwo Czechosłowacji, które odbędą się od 3—5 marca w Harrechowie.

W skład reprezentacji wchodzą — Łuszczek Izydor mistrz Polski na rok 1933, Marusarz Stanisław, Marusarz Andrzej, Czech Bronisław, Koleser, Gut Szczerba, Słotwiński i Władysław Berych.

To i owo.

Fuzja Warty, Ż. T. G. S. i Ascoli po długich rokowaniach doszła nareszcie do skutku. Jako nazwę dla klubu ustalono „Z. K. S. Makabi". — Barwy klubowe będą koloru granatowo-białe.

ZE SWIATA.

Histerja matki-natury w ciele 18-letniej dziewczyny.

Na obserwację do jednej z klinik uniwersyteckich w Ameryce oddano osiemnastoletnią dziewczynę, która wbrew wszelkiej logice i obyczajom matki natury w lecie, w upał, trzęsie się z zimna, w zimie zaś, przy 15 stopniach mrozu, zlewa się kroplistym potem.

Pierwszy objaw tych fenomenalnych reakcyj organizmu na temperaturę wystąpił u panny Gladston w styczniu r. ub. na ślizgawce. Ni stąd ni z owąd, ku zdumieniu obecnych, dziewczyna zaczęła gwałtownie zrzucać z siebie ubranie aż do dessous.

Był to formalny atak „gorąca", chora była wprost nieprzytomna, oddech miała krótki człowieka duszącego się, krwią nabiegłą twarz i pławiła się w pocie.

Atak ten przypłaciła dość lekkiem zaziębieniem i ogromnie ciężką depresją nerwową.

W lecie tegoż roku, z nadejściem upałów, chora miała napady kostnienia z zimna. Nie były to dreszcze — lecz istne kostnienie, t. zw. „ziębnięcie na gnat" — do tego stopnia, że lekarze szukali śladów odmrożenia.

Ponieważ ataki przychodzą dość rzadko, więc biedna dziewczyna nieprędko zapewne opuści szpital.

Dotąd lekarze nie ustalili nawet z należytą pewnością, czy rzeczywiście stany patalogiczne pacjentki są w „stosunku odwrotnym" do temperatury, czy też stanowią objawy nerwowe, zależne od przyczyn wewnętrznych, czysto organicznych.

Głodomory w beczkach.

Manje głodowania w Londynie.

„Publiczność proszona jest o niewspominanie o jedzeniu".

Taki napis widnieje u wejścia do namiotu, ustawionego na jednem z południowych przedmieść Londynu. Dokoła tłoczy się publiczność, aby docisnąć się do improwizowanej „kasy" i za 2 pensy otrzymać bilet, uprawniający do wejścia. Wewnątrz namiotu dwie zwyczajne dębowe, solidne beczki, około półtora metra wysokości i metra średnicy każda, szczelnie opieczętowane, zaopatrzone jednak u góry w wentylatory. Przez dwie małe, kwadratowe szybki można zajrzeć do wnętrza, oświetlonego żarówką.

Długi sznur „widzów" przesuwa się zwolna obok beczek i każdy po kolei przykłada oko do szyby.

W jednej z beczek, jak głosi umieszczony na niej napis, siedzi Marie Aker, przeżywając czwarty dzień swego głodowania. Zajęta jest jakąś robótką szydełkową, ale twarz jej, okryta potem, ma wyraz przygnębienia i troski. Czy wytrzyma 12 dni postu, do których się zobowiązała? Jeżeli tak, otrzyma za to 30 funtów (około 1.000 złotych), suma, która wystarczy jej na kilka miesięcy spokojnego życia wraz z matką staruszką. A tym czasem albo znajdzie się jakieś zajęcie, albo znów trzeba będzie się uciec do pomocy beczki, aby za cenę głodu zdobyć możność życia.

W drugiej beczce siedzi młody, 22-letni chłopiec, The Mayo, mający już za sobą 8 dni postu. Przed nim leży książka, ale widać, że czytanie niebardzo mu idzie. Jest podniesiony, na twarzy ma chorobliwe wypieki, ręce drżą mu nerwowo.

Ten potrzebuje swoich 30 funtów na opłacenie reszty czesnego na uniwersytecie. Dosłownie: nauka okupiona głodem.

Osobliwy testament dziwaka.

W jednem z prowincjonalnych miast Belgji zmarł w tych dniach—jak opowiadają dzienniki brukselskie—pewien wybitny kupiec tamtejszy, który przez całe życie słynął z podejrzliwości, małomówności oraz wybryków dziwacznych i z roli tej nie wystąpił nawet na łożu śmierci, gdy postanowił sporządzić swój testament.

Czując zbliżający się koniec, dziwak przywołał do siebie najwybitniejszych prawników miejscowych i oświadczył im., że pragnie cały swój majątek przekazać jedynemu wnukowi, jeżeli zaś powołał do siebie prawników, to dlatego, iż pragnie zasięgnąć ich rady, jak sporządzić testament, którego cała treść zawierałaby się w jednym jedynym wyrazie.

Zdumieni prawnicy pokiwali na to głowami i oświadczyli umierającemu jednomyślnie, że taki jednowyrazowy testament jest niemożliwy.

Dziwak zaperzył się na to i zawołał:

— A ja panów uczonych przekonam, że można dokonać takiej sztuki!

Po tych słowach kazał natychmiast sprowadzić swego wnuka i wskazując mu stojący obok łóżka kuferek, w którym mieścił się cały jego majątek: gotówka, tytuły własności, odznaczenia, papiery procentowe i t. d., rzekł do wnuka:

— Twoje!

I prawnicy musieli przyznać, że to przekazanie własności przez umierającego swemu spadkobiercy wobec tylu świadków, jest zupełnie prawne, a dziwak, zadowolony, iż zdołał jeszcze wypłatać figla uczonym prawnikom, opadł na łóżko i w kilka godzin potem zakończył życie.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 25 lutego

11.40 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotn. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10 Płyty gramof. 13.10 Urzęd. kom. P. I. M. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 14.00 Audycja żołniersko-strzelecka. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Wiad. wojskowo-strzeleckie. 15.35 Słuchowisko dla dzieci. 16.00 Listy dla dzieci. 16.10 Płyty gramof. 15.20 Odczyt dla maturzystów z Wilna. 16.40 Odczyt. 17.00 Audycja. 17.30 Komun. dla żeglugi i rybaków. 17.40 Odczyt. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Odczyt. 18.20 Wiad, bież. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Wiad. ogrodn. 19.30 Na widnokręgu. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Audycja karnawałowa. 22.05 Utwory Chpina. 22.40 Feljeton ze Lwowa. 22.55 Komun. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. i kom. polic. 23.00 Muzyka tan.

KATOWICE 25 lutego

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13.05 Kom. gosp. 13.10 Kom. meteor. z Warsz. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 14.00 Tr. z Warsz. 16.00 Płyty gramof. 15.20 Odczyt. 16.20 Odczyt z Warszawy 17.00 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17.25 Intermezzo muz. 17.40 Odczyt z Warsz. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Tr. z Warsz. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Odczyt. 19.30 Tr. z Warsz. 22.00 Program na dz. nast. 22.05 Konc. chopinowski z Warsz. 22.40 Feljeton ze Lwowa. 2255 Tr. z Warsz. 23.30 Wiadomosci z kraju. 23.35 Płyty gramofonowe.

Szanownych P. P. prenumeratorów zalegających za prenumeratę „Słowa Częstochowskiego" uprzejmie prosimy, aby wszystkie zaległości uregulowali do dnia 1-go marca b. r. w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę „Słowa Częstochowskiego" od dnia 1-go marca b. r. ADMINISTRACJA.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki · Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99